WYDANIE: ABCDE **Cena numeru 10 groszy.**

OPŁATA POCZTOWA UISZCZONA RYCZAŁTEM.

ŁÓDŹ 25.-1-31 A

EXPRESS NIEDZIELNY ILUSTROWANY

Rok IX | ŁÓDŹ, NIEDZIELA, 25 STYCZNIA 1931 R. | CENA NUMERU 10 GROSZY. | Nr. 25

Bigamista, fałszerz, złodziej i szpieg
w jednej osobie, żenił się i nie uznawał rozwodów.

Warszawa, 25 stycznia.

W roku 1927 zgłosiła się do urzędu śledczego Sura Bina Adhamus Szpiceisen z Jabłonny, która zameldowała że przed dwoma miesiącami zawarła małżeństwo z 34-letnim Majerem Szpiceisenem, krawcem pochodzącym z Biłgoraja.

Ożenił się on z nią, zamieszkał u jej rodziców, gdzie korzystając z dobrej opinji teścia, **nabrał towary u różnych kupców, za które nie zapłacił. od żony wyłudził pierścionek złoty z brylantem i ulotnił się.** Po jego zniknięciu żona powiła syna.

W ciągu trzech lat szukała ona męża, wreszcie przez jednego z dłużników dowiedziała się, że **mieszka on w Warszawie przy ul. Nowolipie 39.**

W międzyczasie Szpiceisen poznał w Zamościu p. Hipę Cukier. **W czerwcu ub. roku ożenił się on z nią.** Narzeczona założyła mu warsztat. Wkrótce jednak znudziło mu się pracować, **zmusił więc swą żonę biciem i maltretowaniem do sprzedania warsztatu i przeniesienia się do stolicy.** W końcu ub. roku wyczerpały się im pieniądze. Szpiceisen oświadczył żonie, **że idzie szukać pracy.** Na skutek skarg obu pierwszych żon Szpiceisena rozesłano za nim listy gończe.

Policja znalazła go w Stoczku Łukowskim w województwie lubelskiem **gdzie... po raz trzeci ożenił się.** Przedstawił on nowej swej wybrance Łai Parysowskiej podrobioną książeczkę wojskową i zawarł z nią ślub.

W czasie dochodzenia wyszły na jaw inne jeszcze sprawki Szpiceisena. **W roku 1929 był on karany 6 miesięcznem więzieniem za szpiegostwo.** Dokonał on również kradzieży na szkodę Hersza Feilsilbera (Pawia 48) któremu skradł kilkanaście pait. Będzie on odpowiadał przed sądem za oszustwo, fałszerstwo, kradzież i bigamję

Zabiłem narzeczoną! Aresztujcie mnie!
Tragiczny finał zabawy rewolwerem

Warszawa, 25 stycznia.

Przy ul. Rosińskiej 2, na Targówku mieszkała Bronisława Purchlakowa, wyrobnica. Sublokatorkami jej były siostra cioteczna Marja Kuliszowa wdowa i córka jej 19-letnia Kazimiera.

Kuliszówna miała narzeczonego którym był syn sąsiadów, 23-letni Leon Sowiński, kierowca samochodowy. Ślub zapowiadany był na Wielkanoc roku bieżącego. Wczoraj w południe Sowiński **przyszedł do narzeczonej i prowadził z nią długą rozmowę, śmiał się i żartował.**

Około godziny 2-ej po południu Sowiński wstał i pożegnał się, jednocześnie zaś żartując pokazał narzeczonej rewolwer, z którego przedtem wyjął magazyn zawierający 5 naboi.

Gdy narzeczona starała się Sowińskiego zatrzymać, **ten wyciągnął do niej lufę, myśląc, że rewolwer nie jest nabity i rzekł by go wypuściła, gdyż będzie do niej strzelał. W tym momencie huknął rzeczywiście strzał i kula, która została w lufie trafiła Kazimierę poniżej lewej łopatki.**

Kuliszówna krzyknęła i zwaliła się na ziemię. Sowiński przerażony rzucił rewolwer pod szafkę poczem pobiegł do 24 komisarjatu gdzie rzekł:

— **Zabiłem narzeczoną, aresztujcie mnie...**

Zapytany o powód zabójstwa Sowiński początkowo zeznał, **że zabił ją przypadkowo w czasie czyszczenia broni, następnie zaś, że uczynił to w żartach, chcąc jedynie nastraszyć narzeczona.**

Tymczasem domownicy zaalarmowali lekarza, który zdołał jedynie stwierdzić śmierć. Sowińskiego przekazano do dyspozycji sędziego.

Okropna zbrodnia w Monachjum.

Monachjum, 25 stycznia.

Wczoraj dokonano straszliwego mordu przy Gravelottstrasse. Nieznany sprawca zamordował żonę właściciela wędliniarni. Mord został dokonany wieczorem, podczas nieobecności domowników. Morderca poderznął gardło swej ofierze. która znajdowała się we śnie i zrabował pieniądze, pochodzące z całodziennego targu. Policja przypuszcza, iż morderca jest młodociany czeladnik. który zbiegł w niewiadomym kierunku.

Dwaj oszuści podjęli
na poczcie pieniądze za fałszywym dowodem

Warszawa, 25 stycznia.

Policja warszawska otrzymała od policji poznańskiej meldunek o oszustwie dokonanem w tamtejszym urzędzie pocztowym.

Do jednej z urzędniczek zgłosił się jakiś osobnik, legitymujący się zaświadczeniem dzierżawy skrzynki pocztowej na nazwisko Stanisława Kitzmana, ulica Stroma 2 w Poznaniu, i podjął dwa przekazy jeden ze Złoczowa a drugi z Konina na łączną sumę 2,483 zł.

Okazało się jednak, że dowody te były sfałszowane. Wieczorem tego samego dnia oszust zjawił się w towarzystwie innego osobnika, celem podjęcia przekazu na 3000 zł.

Uprzedzona o oszustwie urzędniczka chciała zatrzymać opryszków, lecz zdradziła się przedwcześnie przez swe zdenerwowanie.

Dochodzenie wykazało, że Kitzman legitymował się fałszywym dowodem pochodzącym z Warszawy.

Szalet uliczny
na placu Bałuckim

Łódź, 25 stycznia.

Na skutek starań ludności naszego miasta, magistrat przystąpił wreszcie do budowy miejskich szaletów. Pierwszy szalet został oddany do użytku w dniu wczorajszym na placu Bałuckim. Drugi zostanie zbudowany na placu Dąbrowskiego, trzeci na placu Reymonta i czwarty na Zielonym Rynku.

Przewidziana jest również budowa kilku szaletów w śródmieściu najprawdopodobniej na al. Kościuszki.

Strejk studentów w Madrycie
w obronie uwięzionych profesorów

Madryt, 25 stycznia.
(Telegram własny).

Studenci prawie wszystkich uniwersytetów ogłosili wczoraj strejk i nie uczęszczają na wykłady.

Studenci domagają się uwolnienia wszystkich aresztowanych profesorów.

Rząd wydał szereg zarządzeń, mających na celu niedopuszczenie do demonstracji ulicznych.

Bomby na dworcach kolejowych w Argentynie

Buenos Aires, 25 stycznia.
(Telegram własny)

Sytuacja w Argentynie w ciągu ostatnich kilku dni jest nadzwyczaj naprężona. Zwolennicy poprzedniego prezydenta Irigoyena rozpoczęli akcję terorystyczną. Stwierdzono, iż wszystkie bomby, na dworcach kolejowych podłożyli zwolennicy obalonego rządu.

W związku z powyższemi zajściami wzmocnione zostały oddziały policyjne w Buenos Aires.

Komunikacja autobusowa
Berlin — Paryż

Berlin, 25 stycznia.

Pomiędzy niemieckim i francuskim konsorcjum toczą się rokowania w sprawie zaprowadzenia komunikacji autobusowej na linji Berlin—Paryż.

Podróż trwać będzie dwa dni. Konsorcjum francusko - niemieckie zakupi 10 luksusowych autobusów z miejscami sypialnemi.

Kapitan „Zeppelina" okradziony

Berlin, 25 stycznia.

Donoszą z Friedrichshafen, iż złodzieje dostali się do willi dr. Eckenera, znanego kapitana sterowca „Zeppelin" i doszczętnie ogołocili wnętrze mieszkań. Złodzieje skradli całą biżuterję, srebro, oraz cenne pamiątki wartości kilkudziesięciu tysięcy marek.

Okręty w okowach lodowych

Helsingfors, 25 stycznia.

W zatokach fińskich 16 okrętów zamkniętych jest w okowach lodowych. W porcie Leningradu 15 statków nie może wyjechać na morze z powodu utworzenia się okowów lodowych. Na całej północy panują w dalszym ciągu silne mrozy.

„REPUBLIKA"
15 groszy!

Od jutra t. j. od poniedziałku, dnia 26 stycznia numer „Republiki" kosztować będzie

15 groszy

zamiast dotychczasowych 25 groszy.

W dzisiejszych czasach gazeta, ów niezbędny czynnik opinji publicznej, nie może być artykułem luksusu, przeznaczonym tylko dla warstw zamożniejszych, ale musi być artykułem pierwszej potrzeby, dostępnym dla wszystkich.

Od dnia 1 lutego r. b. prenumerata miesięczna „Republiki" wraz ze wszystkiemi dodatkami i „Panoramą" wynosić będzie tylko

4 złote

a wraz z odnoszeniem do domu 4 Zł. 40 GR.

Czytelniku pamiętaj:

„Republika" kosztuje od jutra

15 groszy.

Udręczona kobieta zabiła lekarza,

który, na życzenie męża zamknął ją w domu warjatów.

Tragedja nieszczęśliwej żony i potworna zemsta brutalnego męża

Lille jest pięknem i bagatem miastem przemysłowem. Znane jest z tych cech w całej Francji. Poza temi cechami ma Lille jeszcze jedną cechę szczególną: **jest miastem zbrodni.** Nie jest wykluczone, iż właśnie dla tego, że Lille jest miastem przemysłowem, jest ono jednocześnie miastem przestępstw. Niestety tak bywa. **Tam, gdzie skupiają się wielkie masy ludzi ciężkiej pracy, a niejednokrotnie i bardzo ciężkich warunków życia, tam zbrodnia ma żyzny grunt...** Jakkolwiek bądź w Lille mieliśmy do zanotowania następujące zgoła niecodzienne wydarzenia z dziedziny kryminalistyki.

Przed kilku laty przybyła do urzędu pocztowego w Lille tajemnicza przesyłka. Gdy adresata nie udało się znaleźć, **przesyłkę zatrzymano na przepisową ilość dni na poczcie.** Nie można jednak było przechowywać jej tak długo, jak tego wymagała ustawa. **Przesyłka poczęła cuchnąć.** Postanowiono ją otworzyć. **Po otwarciu znaleziono rozkładające się ciało dwunastoletniego chłopca.** Mordercy nie udało się wykryć. Przesyłka była nadana z Paryża. **Po raz drugi takie same makabryczne odkrycie poczynili urzędnicy pocztowi w Lille, otwierając kufer nadany z Paryża. Znaleziono w nim ciało profesora Bessarabo.** Wreszcie w słynnym koszu który tym razem nadszedł do Lille, jako przesyłka kolejowa **wykryto zwłoki Rigaudina.** Jak wiadomo zbrodnia ta była przypisywana krawcowi Almazianowi i narobiła ona w ubiegłym roku bardzo wiele wrzawy w całej Francji.

Ostatnią sensacją jest sprawa Leplat-Raviart.

W chwili gdy piszemy te słowa, sprawa nie schodzi z ust mieszkańców Lille. Mówi się o niej w kawiarniach, u fryzjera, w salonach i w tramwajach. Czy Madame Leplat jest chora umysłowo czy nie. **Czy czyn jej był zemstą znieważonej i sponiewieranej kobiety, czy też działała ona w stanie zupełnego zamroczenia umysłu?**

Pierwsze doniesienia o zbrodni brzmią jak następuje:

„Pani Adrienne Leplat, **zbiegła przed kilku dniami z zakładu dla umysłowo chorych w Esqurmes, zjawiła się w godzinach rannych w klinice i zażądała widzenia się z lekarzem naczelnym zakładu, profesorem Raviart.** Gdy lekarz zbliżył się do niej, madame **Leplat oddała kilka strzałów, z których dwa trafiły lekarza w brzuch.** Ofiara zamachu zmarła po kilku godzinach. Kobietę z trudem tylko udało się obezwładnić i rozbroić".

Wejrzymy w smutne dzieje kobiety, która w tak niezwykły sposób położyła kres życiu znanego i cenionego w Lille lekarza.

Jako córka dość zamożnych obywateli, poświęciła się Adrienne Couderet zawodowi pielęgniarki. Uchodziła za niezwykle zdolną, sumienną i pełną łagodności w stosunku do chorych. Młoda Adrienne była zaręczona. Narzeczony jej umarł podczas epidemji. Dziecko — pogrobowiec — wychowywało się u rodziców matki. W roku 1934 w szpitalu w Metz poznała Adrjanna młodego lekarza — Leplat. Początkowo była dla niego chłodna i nie dawała mu żadnej nadziei, gdy wreszcie przekonała się, że młody doktór kocha ją szczerą miłością, wyznała mu swą przeszłość. Nie zraziło to zapałów starającego się. Małżeństwo zostało zawarte i w rok po ślubie urodził się synek. Adrianna porzuciła pracę zawodową i zajęła się domem. W roku 1926 młodzi przeprowadzili się do Ham.

Po kilku miesięcznym pobycie w Ham córeczka młodej doktorowej poczyna chorować. **Po długotrwałej chorobie dziecko zmarło.** Adriana Leplat jest niepocieszona. Narzeka na ciężki los, który nietylko zabrał jej ukochane dziecko, **ale i dał złego, brutalnego męża.** Madame Leplat płacze bardzo często, **odwiedza znajomych i użala się na męża.** W domu, w którym mieszkają słychać często **odgłosy kłótni i szlochań. Mąż podobna nawet bił biedną kobietę.** Miał ponadto kochankę. Adrjana jest nieszczęśliwa...

Mąż tłumaczy się, że ma do czynienia z histeryczką, że jego żona jest sama winna wszystkiemu, że to nie on jej, ale ona jemu zatruwa życie. **Znajomi młodych ludzi dzielą się na dwa obozy.** Jedni potępiają ją inni — jego. Skandaliczne sceny w mieszkaniu Leplatów powtarzają się coraz częściej.

Któregoś dnia po Lille gruchnęła wieść niesamowita: **Adrjana Leplat została zamknięta przez swego męża i jego przyjaciela, również lekarza, w szpitalu dla obłąkanych.**

Podczas internowania nieszczęśliwej, profesora Raviart nie było w szpitalu. Jego zastępca musiał wybierać pomiędzy autorytetem dwuch lekarzy, a **skargami zapłakanej i w najwyższem stopniu zdenerwowanej kobiety.** Zastępca naczelnego lekarza postanowił zatrzymać Madame Leplat na kilkudniową obserwację.

W ciągu 48 godzin, spędzonych w zakładzie, Adrienne Leplat ani przez chwilę nie zmrużyła oka i nie przyjmowała pokarmów... Żądała stale i niezmiennie zwolnienia ze szpitala, prosiła o skomunikowanie jej z rodzicami i z adwokatem. **Zapewniała lekarzy, że mąż powodował się wobec niej tylko chęcią zemsty że jest zdrowa i że nie wolno jej trzymać razem z warjatami. Przybył wreszcie prof. Raviert. Był wobec Adrjany ostry i stanowczy;** musi ją zatrzymać. Kiedy ją zwolni nie wie.

Mózg nieszczęśliwej kobiety pracował widocznie zupełnie sprawnie. Widząc, **że się nie zdoła zwolnić normalną drogą, obmyśliła aż do najmniejszych szczegółów plan ucieczki i trzeciego dnia w przebraniu opuściła bramy szpitala.**

Pojechała do Amiens do rodziców i wszczęła proces rozwodowy. Rozprawa sądowa miała przebieg niezwykle dramatyczny. **Mąż twierdził, że jego żona jest chora umysłowo, że kłamie i że zmyśla oskarżenia przeciwko niemu.** Żona płakała i prosiła sąd o sprawiedliwość.

Przewodniczący odroczył rozprawy i poddał Madame Leplat badaniom psychjatrów. Eksperci uznali, **że biedna kobieta jest zupełnie zdrowa na umyśle, że** zamknięcie jej w szpitalu dla obłąkanych było bezprawiem. **Była to poprostu grzeczność, jaką jeden lekarz wyświadczył drugiemu.**

Adrjanna Leplat miała odtąd jedną myśl: **zemścić się na doktorze Raviart,** który przyczynił się do jej zamknięcia w domu obłąkanych. **Uzbrojona w rewolwer zjawiła się w poczekalni szpitala i celnemi strzałami pozbawiła profesora życia.**

Cała sprawa nie jest zwykłem morderstwem. Dwa klany lekarzy stoją po dwuch stronach. Do jednego klanu należą zwolennicy zabitego, do drugiego zwolennicy ekspertów...

G.

Prof. Einstein

we fraku i bez krawata

na balu u gubernatora Nebraska

Odbywający obecnie podróż po Ameryce znakomity uczony prof. Albert Einstein zadziwia wszystkich swem niezwykłem roztargnieniem. Jest on zazwyczaj tak bardzo roztargniony, że wybierając się z wizytą zapomina często różnych części swej garderoby.

Niedawno zaproszony na bal do gubernatora stanu Nebraska. Einstein przybył we fraku, lecz bez... krawata. Oczywiście dzienniki amerykańskie szeroko rozpisują się na ten temat, przytaczając, iż podobnie roztargnionym był zawsze wielki pisarz amerykański Marek Twain

Pewnego razu Marek Twain udał się z wizytą do znakomitej autorki „Chaty wuja Toma", Bicher-Stoy. Po przybyciu i przywitaniu się Marek Twain zauważył z przerażeniem, że zapomniał włożyć krawat.

Przez cały czas siedział on jak na rozżarzonych węglach. Po upływie pół godziny pożegnał się z gospodynią i wyszedł, a po kilku godzinach przysłał jej mały pakiecik, z następującym listem:

„Szanowna pani! Dziś byłem u pani z wizytą bez krawata. Ponieważ mogło to zrobić na pani złe wrażenie, posyłam pani ten krawat i proszę uprzejmie, aby go pani położyła przed sobą na stole na pół godziny, t. j. na tak długi czas, jaki spędziłem u pani. Tem samem zatarta będzie moja karygodna nieuwaga. Ale zarazem uprzejmie proszę po upływie pół godziny przysłać mi ten krawat z powrotem, ponieważ innego nie posiadam. Marek Twain".

List ten w swoim czasie wywołał wiele śmiechu w Ameryce. Obecnie wiele śmiechu wywołuje niezwykłe roztargnienie Einsteina, które oczywiście wybacza mu się wszędzie.

Zycie nocne w Madrycie

nie posiada w sobie żadnego egzotyzmu.—Hiszpanie namiętnie tańczą, ale z damami... półświatka.

Życie nocne w Madrycie posiada swój odrębny, specyficzny charakter i w najmniejszym stopniu nie przypomina stosunków, panujących pod tym względem w innych stolicach europejskich. Przeciętny europejczyk, któryby w nocnych lokalach stolicy Hiszpanji szukał wesołej zabawy lub też jakichś oryginalnych przygód, musiałby się srodze rozczarować. Jednostajne i monotonne miejsca rozrywkowe Madrytu nie będą w stanie dostarczyć mu tych rozkoszy. Wszystkie lokale nocne od najbardziej wytwornych do najpodrzędniejszych knajp pod względem panującego w nich nastroju i stylu są do siebie bliźniaczo podobne.

W pierwszym rzędzie cudzoziemcowi musi się rzucić w oczy **zupełna nieobecność kobiet.** Jeśli zaś znajdzie się w większem towarzystwie jakaś dama, będzie to napewno cudzoziemka. Hiszpan pragnie być absolutnie nieskrępowany. **W nocnych lokalach przebywa on wyłącznie w towarzystwie „tanguistas".** Są to specjalnie zaangażowane dziewczęta, które mają bawić gości oraz tańczyć z nimi. Prawdziwy hiszpan **uważa obecność dam z towarzystwa w podobnych warunkach za bardzo niepożądaną, gdyż przestrzeganie względów etykietalnych popsuły mu nastrój.**

Pozatem świat kobiecy reprezentowany jest przez bezrobotne „tanguistas" oraz lepsze damy z półświatka. Śmietankę tworzy pewien gatunek dam, które straciły w Paryżu wszelkie widoki na powodzenie i obecnie szukają szczęścia w stolicy Hiszpanji. Cel swój osiągają one przeważnie, dzięki wytwornym toaletom, które tu należą do rzadkości.

Tak zwane życie nocne rozpoczyna się o godzinie 1-ej, czyli po skończonem przedstawieniu teatralnem. Madryt posiada 3 wytworne kabarety, które znajdują się w najbliższem sąsiedztwie. Urządzone są one z wielkim gustem i smakiem. Strój gości stanowi paradoksalne kontrasty. Z jednej strony widać kobiety w wydekoltowanych sukniach balowych, z drugiej zaś mężczyźni w codziennych swych ubraniach spacerowych. Od czasu do czasu ujrzeć można frak lub smoking. Są to zazwyczaj goście, którzy przybyli tu z jakiegoś przyjęcia towarzyskiego.

Na estradzie przygrywa nieodzowna Jazz-orkiestra, w przerwach pomiędzy jednym a drugim występem publiczność tańczy. Lokal jest otwarty do 4-ej. Gości obowiązuje minimalna konsumcja, która wynosi mniej więcej 6 pezetów na osobę. Oczywiście, goście zagraniczni wydają znacznie więcej. **Stały obywatel nie wyda jednak ani centyma ponad tę taksę, przytem tańczy bez przerwy aż do zamknięcia lokalu.** Zaproszona do tańca hiszpanka zasadniczo nigdy nie odmawia. Są one niezwykle skromne i bezpretensjonalne. Interesująca przygoda, na jaką zwykle liczą przyjezdni jest tu absolutnie wykluczona. Sala kabaretu hiszpańskiego sprawia wrażenie szkoły tańca. Hiszpan nigdy nie liczy się z urodą swej partnerki i prosi do tańca nawet odrażające brzydoty.

Lokale drugo i trzecio-rzędne różnią się tylko ze względu na bardziej prymitywne urządzenie i publiczność. Dziewczęta przystrojone są w barwne chorągiewki, mężczyźni przeważnie bez kołnierzyków, pozatem ceny są znacznie niższe i jest bardziej głośno. Od czasu do czasu wynikają sprzeczki o jakąś piękność, które są jednak likwidowane pokojowo. Cudzoziemiec, odwiedzający te lokale ma jednak możność ujrzenia **oryginalnych tańców hiszpańskich.** Tej okazji jest on zupełnie pozbawiony w lepszych kabaretach, **gdzie narodowe tańce zostały całkowicie wyparte przez nowoczesny jazz, z zupełnie nie odpowiadający charakterowi hiszpanki.**

Ci którzy pragną zupełnie dokładnie poznać nocne życie Madrytu udają się na peryferje miasta, gdzie znajduje się „świat podziemny" stolicy. Życie tych ludzi nie przedstawia jednak absolutnie nic osobliwego. Życie szumowin Madrytu nie przypomina w niczem stosunków panujących, w tym świecie, w innych stolicach europejskich. **Spelunki, w których ukrywają się mordercy, bandyci i sutenerzy nikt tu absolutnie nie zna.** Świat przestępczy składa się tu ze złodziei najróżniejszego kalibru, włóczęgów oraz ze zboczeńców seksualnych. Do tej sfery zaliczyć można jeszcze dziewczyny uliczne **wśród których znajdują się również staruszki.** Ludzie ci nie mają absolutnie żadnych zbrodniczych skłonności i w swych lokalach zachowują się bardzo spokojnie. Lokale te znajdują się na wąskich i ciemnych uliczkach starego miasta.

Nędzne te lokale są potwornie brudne i sprawiają na przybyszu odrażające wrażenie. Goście piją tanie wino i wódkę, paląc przytem zebrane na ulicy niedopałki. Wśród gości znajdują się również robotnicy i dorożkarze. Mimo strasznych warunków tu panujących, na strój gości jest zwykle dość wesoły. Kroki policjanta, który robi obchód tej ponurej dzielnicy przerywa na chwilę panującą tu harmonję. W momencie tym gości ogarnia pewien niepokój, każdy z nich ma przecież zawsze coś na sumieniu i bynajmniej nie pragnie bliższego kontaktu z władzą.

Nad ranem upiorne postacie tych nieszczęśliwców opuszczają swą speluneczkę. Kładą się na spoczynek w jakiejś kryjówce i, być może, marzą o lepszej przyszłości.

Nieście pomoc najbiedniejszym!

Clou Karnawału to maskarada naszej Straży Ogniowej — w dniu 1-go lutego r. b. w salach Filharmonji i Oazy przy ulicy Prez. Narutowicza Nr 20

WIELKA MASKARADA pod nazwą „KWIAT WIŚNI"

6 kosztownych nagród dla najładniejszych masek — Mnóstwo niespodzianek. — Przygrywać będą 3 orkiestry.

Wstęp 10 zł. Tani bufet — gorąca kuchnia! Wstęp 10 zł.

— — — — — — — A więc śpieszcie wszyscy na Maskaradę Ł. S. O. O. — 2-a wejścia: przez restaurację Oazy i do Filharmonji — — — — — — —

Sieroty, podrzutki i dzieci nieślubne

wychowane w przytułkach i zakładach wychowawczych tworzą wspólną organizację, której celem jest wzajemna pomoc

Do przytułków, żłobków i domów wychowawczych, rozsianych po całym kraju przybywają rok rocznie tysiące nowych wychowanków. **Podrzutki, sieroty, dzieci nieślubne, które nigdy nie zaznały pieszczoty macierzyńskiej ani troskliwej opieki ojcowskiej, wychowują obcy zupełnie ludzie.** Jeśli czuwają nad niemi, pielęgnują w chorobie i strzegą od niebezpieczeństwa, **czynią to**

Każde z dzieci jest dla opiekunów jednem z wielu, nigdy najdroższem i niezastąpionem.

Wychowankowie przytułków oczywiście przyzwyczajają się do swego środowiska, przeważnie nawet czują się w nim bardzo dobrze. Wychowawcy czynią dla nich wszystko, co tylko jest w ich mocy. Dzieci, przebywając stale w licznem gronie rówieśników, spędzają czas na zabawach i grach, kierowanych niemal wszędzie przez wytrawnych instruktorów.

Gdy już nieco dorastają, rozpoczynają naukę. **Później opuszczają przytułki i wchodzą w życie.**

Wówczas właśnie przeważnie rozpoczyna się ich największa tragedja. **Chłopcy i dziewczęta, którzy nigdy nie znali ojca ani matki, nie mają żadnych bliskich osób, którychby los ich obchodził.** Nie mogą liczyć na niczyją pomoc w ciężkich chwilach, **nie mają** z kim dzielić troski i radości.

Niektórym wychowankom przytułków udaje się znaleźć jakąś rodzinę, która przyjmuje ich za swoich. Niestety takich jest bardzo mało.

Większość sierot przez długie lata żyje w zupełnem osamotnieniu. Działa to bardzo źle na ich psychikę. **W sercu nieszczęsnego samotnika gromadzi się coraz gęstszy osad goryczy, staje się on coraz mniej odporny na przeciwności i powikłania życiowe.**

Ogół wychowanków domów wychowawczych, odczuwając do głębi wydziedziczenie i osamotnienie, **postanowił utworzyć wspólną organizację.** Przed paru miesiącami został już zatwierdzony statut.

Najważniejszym celem tej organizacji jest pomoc wzajemna, pośrednictwo pracy, kasa pożyczkowa dla bezrobotnych. Prócz tych zadań są i inne. Stworzenie ogniska życia towarzyskiego, współdziałanie z domami wychowawczemi w sprawach związanych z opieką młodszych wychowanków i t. d.

Członkiem nowopowstałej organizacji będzie mógł zostać tylko ten, na którym nie ciążą żadne zarzuty natury moralnej. Sąd koleżeński będzie wykluczał wszystkich członków, którzyby popełnili jakiś czyn nieestetyczny, rzucający cień na dobre imię tej licznej rodziny.

Organizatorzy niezmiernie pożytecznej instytucji społecznej nie posiadają narazie dostatecznych funduszów, na zrealizowanie wszystkich swych planów.

Postanowili oni jednak zwalczyć wszelkie trudności i z całą energją przystąpili do zakładania swego stowarzyszenia we wszystkich większych miastach naszego kraju.

Teatr Art.-Liter.
„Dobry Wieczór"
Kopernika 16, tel. 184-66.
Dziś i dni następnych
Wiwat Zakopane
Pocz. 8.10 w. sob., niedz. i święta 6, 8.10.
Kasa przedsprzed. „Reklama Polska", Piotrkowska 101, tel. 126-89, od 11—6 w sob., niedz. i święta od 1—3.

Łódzki włamywacz w roli dyplomaty z Tokio

Nabrał trzy niewiasty, zredukowanego buchaltera i kupca, poczem czmychnął do Wilna

P. Bolesław Stewens, zredukowany buchalter nieistniejącej już obecnie firmy łódzkiej „Obrot", od roku daremnie poszukiwał posady. Gdy wreszcie stracił zupełnie nadzieję znalezienia zajęcia, dowiedział się przypadkowo, iż jeden z jego bliskich znajomych, spotyka się z pewnym panem, posiadającym rozległe stosunki we wszelkich instytucjach państwowych.

Stewens poprosił więc ową znajomą, by postarała się coś dla niego uczynić.

Po paru dniach młoda niewiasta skomunikowała go ze swym ustosunkowanym przyjacielem. Wywarł on na panu Stewensie nader sympatyczne wrażenie.

— **Byłem przez dłuższy czas urzędnikiem poselstwa polskiego w Tokio** — opowiadał o sobie protekor. — **Posiadam duże stosunki w sferach dyplomatycznych. Czy pan by reflektował na jakąś korzystną posadę na wyjazd?**

— Ależ oczywiście — odparł mu Stewens. — Z Łodzią mnie nic nie łączy. Nie mam tu nawet rodziny.

— Wobec tego przyjdź pan za tydzień. Postaram się coś dla pana zrobić.

Pan Stewens był punktualny.

Gdy zjawił się po tygodniu u swego protektora, sprawa posady posunęła się szybko naprzód.

— Wszystko cudownie się składa — oświadczył mu były dyplomata. **Dostanie pan posadę w sekretarjacie konsulatu polskiego w Tokio. Warunki wprost idealne. Muszę jednak panu zakomunikować, iż kosztowało mnie to około 900 złotych. Jeśli pan będzie mógł mi dać tysiąc złotych, to załatwię panu również i sprawy paszportowe. Za dwa tygodnie będzie pan mógł już jechać.**

Pan Stewens wyraził zgodę.

Po paru dniach b. dyplomata (podał się za Stanisława Ostoję-Szamotyńskiego) otrzymał od niego żądaną sumę oraz wszelkie papiery, wymagane przy staraniach o paszport zagraniczny.

Pan Stewens więcej go już nie widział.

Ostoja-Szamotyński znikł z Łodzi.

Gdy nieszczęsny buchalter zwrócił się do znajomej, która go poznała z dyplomatą, dowiedział się, iż **Sz. od niego również wyłudził około 600 złotych.**

Pan Stewens udał się na policję.

Okazało się, iż **władze otrzymały już w międzyczasie cztery meldunki o oszustwach dyplomaty. Nabrał on jakiegoś kupca z branży kolonjalnej i trzy niewiasty, którym obiecał ożenek.**

Za oszustem wysłano listy gończe.

Po kilku miesiącach policja aresztowała go w Wilnie. Próbował on w tem mieście, podobnie jak i w Łodzi, nabrać kilka osób, lecz władze w porę go unieszkodliwiły.

„Dyplomata Stanisław Ostoja-Szamotyński okazał się w rzeczywistości byłym włamywaczem, Janem Kiełbasińskim, karanym już kilkakrotnie za wyprawy złodziejskie.

Na sprawie sądowej nie przyznał się do inkryminowanych mu przestępstw.

Sąd skazał go na trzy lata więzienia.

Dla oczyszczenia krwi, pijcie rano przez kilka dni z rzędu szklankę naturalnej wody gorzkiej „Franciszka-Józefa". Żądać w apt. i drog.

Krwawy napad karciarzy

Ciężko rannego dłużnika przewieziono do szpitala

Antoni Krochmal, łódzki złodziej mieszkaniowy był hazardowym graczem w karty. Przed rokiem w jednej z melin bałuckich przegrał swe oszczędności i został jeszcze winien partnerowi, Adamowi Skrobaczewskiemu 400 złotych.

— Mam teraz na widoku grubszą „robotę" — oświadczył wierzycielowi. Jestem pewny, że zdobędę większą gotówkę. Spłacę ci wówczas ten dług.

Skrobaczewski zgodził się czekać cztery tygodnie. Nie uzyskał jednak w ciągu tego okresu swych pieniędzy.

Krochmal został bowiem przyłapany na kradzieży.

Sąd skazał go na siedem miesięcy więzienia.

W drugiej połowie listopada złodziejaszek wydostał się na wolność. Gdy włóczył się zgłodniały po mieście i węszył jakąś „robotę", natknął się na Skrobaczewskiego.

— Nareszcie cię złapałem — zawołał doń wierzyciel. — Nie mam już zamiaru dłużej czekać. Jeśli mi teraz nie oddasz forsy, to ci wszystkie kosteczki policzę.

Krochmal począł się mu tłumaczyć, że znajduje się w wyjątkowo ciężkiej sytuacji.

Skrobaczewski nie chciał jednak tego wziąć pod uwagę.

Rozstali się bardzo chłodno.

W godzinach wieczorowych, gdy Krochmal znajdował się w pobliżu Bałuckiego Rynku, Skrobaczewski napadł na nań wraz ze swym przyjacielem, Janem Gomulickim.

Zadali mu oni kilka ran łomami żelaznemi, poczem skryli się w ciemnościach. Krochmalem zaopiekowali się przechodnie, którzy wezwali doń pogotowie.

Ranny podał policji nazwiska sprawców napadu.

Skrobaczewskiego i Gomulickiego po paru dniach aresztowano.

Na sprawie nie przyznali się oni do winy, lecz sąd oparł się na zeznaniach poszkodowanego i kilku przypadkowych świadków napadu.

Skrobaczewski został skazany na sześć miesięcy, a jego przyjaciel na trzy miesiące więzienia.

Zamach samobójczy

W mieszkaniu przy ulicy Cegielnianej 118 w celu samobójczym napiła się jakiejś trucizny służąca, Erna Kanapówna. Pogotowie przewiozło desperatkę w ciężkim stanie do szpitala Poznańskich. Przyczyny rozpaczliwego kroku nie ustalono.

Przejechanie

Przed domem przy ul. Gdańskiej 90, dostał się pod koła wozu 22-letni Piotr Ciepliński, robotnik, zamieszkały przy ulicy Nowo-Kątnej 6. Doznał on ciężkich uszkodzeń cielesnych. Pogotowie przewiozło go do szpitala im. Prezydenta Mościckiego.

Kradzieże

Z fabryki watoliny Hersza Korna (Ogrodowa 1) skradziono siedem bel watoliny.

Ze sklepu kolonjalnego Alfonsa Miksa (Wspólna 22) skradziono artykuły żywnościowe, wartości 1000 złotych.

Sprawców nie schwytano.

1-szy Dźwiękowy Kino - Teatr w Łodzi
SPLENDID
Narutowicza 20
Dziś i dni następnych!
Czarująca, dźwiękowa operetka filmowa wytw. „UFA" — Reżyserji Eryka Pommera p. t.
„Droga do Raju"
W rolach głównych: Urocze zjawisko ekranu rozkoszna Liljana Harvey oraz Olga Czechowa.
Pocz. seansów o g. 4, 6, 8 i 10 w. Aparatura dźwięk. Western Electric.
DZIŚ
w niedziele dn. 25 b. m. po dwa ostatnie przedstawienia filmu
Na Sybir
z Jadwigą Smosarską w roli głównej.
Początek seansów punktualnie o godz. 12-ej i 2-ej. Ceny miejsc: zł. 1 i 1.50.
Uwaga. Od godz. 4-ej normalne przedstawienie bieżącego filmu p. t. DROGA DO RAJU.

Dr. HELLER powrócił.

CZOŁOWYM PENSJONATEM w STOLICY TATR jest
MARATON
ZAKOPANE
ul. Sienkiewicza
tel. 331.
Niedościgniona kuchnia.
WSZYSTKIE POKOJE POSIADAJĄ BIEŻĄCA CIEPŁĄ I ZIMNĄ WODĘ, CENTRALNE OGRZEWANIE — ŁAZIENKI — CZYTELNIA — BIBLJOTEKA — SALONY.

Lekarstwo na smutek

Z rozmyślań karnawałowych:

— Pijak pije, żeby wzbudzić pragnienie. Głupiec pije, żeby nie mieć pragnienia. Smakosz pije, żeby się przekonać, czy ma pragnienie.

*

Mayer stara się o córkę bogatego bankiera. Decydujące rozmowa:

— Ile pan zarabia miesięcznie? — pyta bankier.

— 600 złotych... — odpowiada Mayer.

— I na którą córkę pan reflektuje?...

— Nie rozumiem...

— Jak panu wiadomo, mam pięć córek... Więc o którą panu chodzi?...

— O pannę Amelję...

— Amelі pan nie dostanie, ale mogę panu dać za żonę Rózię, która cierpi na chroniczny katar żołądka, ma słaby apetyt z tego powodu i dla niej może starczyć pańska pensja...

*

W pewnem towarzystwie mówią o przykrościach, jakie znoszą otyłe osoby.

Jeden z panów zabiera głos:

— Państwo się mylą. Otyła osoba nie zawsze jest męczennikiem. Pod niektóremi względami ma nawet więcej korzyści od szczupłych. Najlepszym dowodem tego, co mówię, jest moja żona: gdy wchodzi do wanny, pokojówka nalewa tylko jedną łyżkę wody i wanna zapełnia się po brzegi.

*

Pani Krupska, wdowa po Leninie, jest, jak wiadomo, opozycjonistką i dlatego Stalin odseparował ją od wszelkich wpływów w urzędach państwowych.

Jednakże przez wzgląd na swego męża, wielkiego Lenina, pani Krupska cieszy się wśród szerokich mas wielką popularnością.

Obecnie krążą pogłoski, że Stalin, chcąc odebrać jej tę popularność, zamierza zamianować wdową po Leninie inną, wierną towarzyszkę...

*

Mayer i Gancegai spotykają się w cukierni.

— Co słychać?.. Jak się zarabia?...

— Źle... W dzisiejszych czasach najlepiej jest być suką.

— Suką?... Dlaczego suką?...

— Bo zarobki są pod psem.

DŹWIĘKOWY KINO - TEATR

LUNA

Dziś i dni następnych!

Superfilm słynnej wytwórni Metro Goldwyn Mayer. — Pierwszy dźwiękowiec Króla reżyserów **Cecil B. de Mille'a**

DYNAMIT

Potężny dramat ludzkich namiętności, rozgrywający się w środowiskach przepychu i w kopalniach węgla.

W rolach głównych: **Konrad Nagel i Kay Johnson.**

Początek seansów o godzinie 3-ej min. 30 po poł., w sobotę i niedzielę o godz. 11-ej przed południem. — Ceny miejsc na pierwsze seanse od 1 zł. — Passepartout i ulgowe bilety bezwzględnie nieważne.

Dźwiękowy KINO TEATR CAPITOL

Dziś i dni następnych!

Film dla wszystkich narodów świata. Arcydzieło dźwiękowe, będące apelem do uczuć ludzkości i smutnem świadectwem dla współczesnej kultury i cywilizacji. Reżyserji genjalnego S. Van Dyke, twórcy filmu **„Poganin".**

Białe Cienie

Piękno natury, miłość i życie mieszkańców cudnych i malowniczych wysp Mórz Południowych, oto kanwa, na której się snuje piękna i poetyczna fabuła tego filmu.

W rolach głównych **Raquel Tores. Monte Blue.**

Nadprogram dźwiękowy dodatek i aktualności z kraju.

Ceny miejsc nadal popularne. Początek w dni powszednie o godz. 4.30, w soboty i niedziele o godz. 1-ej.

75 miljonów złotych
wydajemy rocznie na lekarstwa!

W kołach lekarskich coraz szerzej omawiana jest sprawa zwracania większej uwagi na profilaktykę, czyli

lecznictwo zapobiegawcze.

Ciężar tego zagadnienia spoczywa przedewszystkiem na instytucjach, których obowiązkiem jest dbanie o stan zdrowia ludności, a więc — na kasach chorych.

Obecny system lecznictwa polega w pierwszym rzędzie na niesieniu pomocy chorym, co jest oczywiście całkiem słuszne, lecz zapomina się zupełnie o zapobieganiu chorobom, o uświadamianiu ludności w sprawach

zachowania zdrowia i higjeny,

słowem zapomina się o tem, aby stworzyć odpowiednie warunki, w których malałaby ilość chorych.

Oczywiście, że odpowiednie czynniki tłumaczą się

brakiem funduszów na ten cel

Lecz jak wygląda ta sprawa w rzeczywistości?...

Odpowiedź na to pytanie daje dr. Jan Wiernicki w „Pracy społecznej":

— Jeżeli za punkt wyjścia weźmiemy globalną sumę wpływów wszystkich kas pół miljarda złotych i uprzytomnimy sobie, że 15 proc. wydajemy przeciętnie na apteki, to otrzymamy sumę

75 miljonów rocznie,

które wydajemy rocznie na mikstury, proszki i maście. Jeżeli zaś należytą organizację medycyny zapobiegawczej możemy zmniejszyć ilość chorych i chorób o 60—70 proc., tem samem muszą zmniejszyć się wydatki na aptekę i to powiedzmy skromnie tylko o 50 proc., to otrzymamy

37 i pół miljona oszczędności rocznie.

a za tę sumę zdołamy dać ubezpieczonym więcej niż dotychczas otrzymują i stworzyć takie instytucje, z których i potomkowie nasi będą mogli korzystać.

Warto o tem pomyśleć!

Hallo! Tu radjo!..

NIEDZIELA, dnia 25 stycznia 1931 r.

10.15—11.45 Transmisja nabożeństwa z Bazyliki Wileńskiej. 11.58—12.10 Sygnał czasu z Warszawy, hejnał z Wieży Katedralnej w Wilnie, odczytanie programu dziennego i rejestr. teatrów i kin. 12.10—12.15 Komunikat meteorologiczny z Warszawy. 12.15—14.00 Poranek symfoniczny z Filharmonji Warszawskiej. Orkiestra Filh. Warsz. pod dyr. Józefa Ozimińskiego. Nina Stokowska (skrz.), Stefanja Millerowa (sopran) i Ludwik Urstein (akomp.) W programie utwory Munheimera i Wieniawskiego. 14.00—15.20 Przerwa. 15.20—15.40 Muzyka z Warszawy. 15.40—16.10 Program dla dzieci starszych i młodzieży. 1) Co się dzieje na świecie — dwutygodnik radjowy. 2) Jak dzieci pomogły w wielkich wynalazkach — feljeton Heleny Porębskiej (tr. z Warszawy). 16.10—16.30 Skrzynka pocztowa łódzka — korespondencję bieżącą omówi red. Pan Piotrowski. 16.30—16.40 Muzyka z płyt gramofonowych z Warszawy. 16.40—16.55 „Co warszawiak powinien zobaczyć w Warszawie" — wygł. prof. A. Janowski (tr. z W-wy) 16.55—17.15 Muzyka z płyt gramofonowych z Warszawy. 17.15—17.30 Wiadomości przyjemne i pożyteczne z Warszawy. 17.40 — 19.00 Koncert Popularny w wyk. Ork. P. R. pod dyr. Al. Sielskiego (tr. z W-wy. 19.00—19.25 Rozmaitości. 19.25—19.40 Feljeton pod tyt. „Narodziny grosza" — wygł. p. Wł. Terlecki (tr. z Warszawy). 19.40—20.00 Komunikat sportowy łódzki, odczyt. progr. na dzień następny i płyty gramofonowe. 20.00—20.30 Słuchowisko z Warszawy p. t. „Detronizacja cara Mikołaja I w dn. 25 stycznia 1831 roku" — napisał prof. H. Mościcki. 20.30—22.15 Koncert wieczorny popularny w wyk. ork. P. R. pod dyr. J. Ozimińskiego i Magdalena Lipkowska (fort.) (tr. z W-wy). W przerwie koncertu kwadrans literacki. „Dwie stopiata owieczka" — St. Kaszyckiego. 22.15—22.35 Arje operowe w wyk. p. Stefanji Niemira (sopran). 22.35—2250 Feljeton p. t. Śladem Pana Balcera" — wygł. p. R. Dąbrowski (tr. z W-wy) 22.50—24.00 Komunikaty: meteorologiczny, policyjny, sportowy oraz muzyka taneczna z Warszawy.

PONIEDZIAŁEK, dnia 26 stycznia 1931 r.

Godz. 11.58—12.05: Sygnał czasu z Warszawy i hejnał z Wieży Mariackiej w Krakowie. 12.05—13.15: Muzyka z płyt gramofonowych z firmy A. Klingbeil, Łódź Piotrkowska Nr 160. 13.15—13.25: Odczytanie programu dziennego i repertuar teatrów i kin. 13.25—15.50 Przerwa. 15.50—16.10 Lekcja języka francuskiego z Warszawy. 16.15—16.45. Program dla dzieci starszych i młodzieży: 1) „Co nasz kaszubski rybak z morza wyłowił" — opowie prof. Sumiński. 2) Feljeton prof. H. Mościckiego p. t. „Tajny rząd polski w 63-im roku" (transmisja z Warszawy). 16.45—17.15 Muzyka z płyt gramofonowych z Warszawy. 17.15—17.70 „Ginący Paryż" — wygł. p. Wacław Rogowicz (tr. z W-wy) 17.45 — 18.45 Muzyka lekka z kawiarni „Gastronomja" w Warszawie. 18.45—19.10 Rozmaitości. 19.10—19.25 Komunikat Izby Przem. Handl. w Łodzi i odczytanie programu na dzień następny. 19.25—19.40 Płyty gramofonowe. 19.40—19.55 Prasowy dziennik radjowy z Warszawy. 20.00 — 20.15 „Wśród książek" — przegląd najnowszych wydawnictw obowi prof. H. Mościcki z Warszawy. 20.15—20.30 Pogadanka muzyczna wygł. Karol Stromenger (tr. z W-wy) 20.30—22.00 Koncert międzynarodowy z Pragi. Wykonawcy: Chór nauczycielski morawski i czeski kwartet smyczkowy. W programie muzyka czeska. 22.00—22.15 Feljeton p. t. „Atom, lampa kwarcowa i piękna pani" — wygł. prof. Jan Rostafiński (tr. z W-wy). 22.15—22.35 Muzyka z płyt gramofonowych z Warszawy. 22.35—24.00 Komunikaty: PAT, meteor., policyjny, sportowy oraz muzyka taneczna z Warszawy.

DŹWIĘKOWE

GRAND KINO

Dziś i dni następnych!

Dawno niewidziany, a jeszcze przez płeć piękną oczekiwany

Iwan Petrowicz

w filmie dźwiękowym p. t.

Noc Upojeń

Dramat Donżuana, który po raz pierwszy poznał miłość.

W rolach głównych: **Iwan Petrowicz, Agnes hr. Esterhazy, Brita Appelgreen.**

Nadprogram Wesoły Golibroda, rywal Fleischera.

Początek seansów o 4-ej, ostatni o 10.15 wiecz., w soboty, niedziele i święta o godz. 12 w poł., ostatni o godz. 10.15 wiecz. Ceny miejsc normalne na porankach zniżone.

Karnecik teatralny

TEATR MIEJSKI.

Dziś, niedziela o godz. 4 po poł. po cenach zniżonych oraz we wtorek i w środę wieczorem pożegnalne występy świetnego artysty K. Junoszy-Stępowskiego w głośnej „Tragedji Florenckiej" i ekscentrycznem „Raz dwa trzy" Molnara, w których mistrz stwarza dwie kapitalne wprost kreacje.

Dziś, niedziela i w poniedziałek wieczorem powtórzenia życzliwie podczas wczorajszej premjery przyjętej komedji Antoine'a „Ukochana nieprzyjaciółka" w wykonaniu Janiny Nosarzewskiej oraz Niedźwieckiej, Dębicza, Felińskiego, Michalaka, Staszewskiego, Winawera. Reżyserja i inscenizacja E. Żyteckiego.

W pełnych próbach pod reżyserją dyr. Bolesława Gorczyńskiego sensacyjna, bardzo dziś aktualna sztuka Karola Schönhera „Panie doktorze, czy pan ma co jeść?".

TEATR KAMERALNY.

Dziś, niedziela o godzinie 5 po poł. po raz ostatni rekordowa „Dobra wróżka" — Ceny zniżone.

Dziś, niedziela i dni następnych wieczorem popisywać się będzie ulubienica Łodzi, niezrównana Stefanja Jarkowska w swej najnowszej kreacji: przemiłej komedji Conners'a „Roxy". Sekundują jej: Dunajewska, Faleńska, Marecka, Lenk, Śliwiński i Wasiel.

ZOFJA BATYCKA w Teatrze Kameralnym.

Już wkrótce wystąpi w Teatrze Kameralnym w doskonałej sztuce Bachwica „Romantyczna noc" Miss Polonja, znakomita gwiazda filmowa Zofja Batycka.

TEATR POPULARNY.

Dziś, niedziela o godz. 4-ej po poł. i o godz. 8.15 wieczorem ostatnie powtórzenia arcywesołego „Pod zarządem przymusowym".

Jutro, poniedziałek i wtorek kapitalne „Konto X" z Kazimierzem Szubertem.

„KAŚKA KARJATYDĄ"

w Teatrze Popularnym w sali Geyera

Piotrkowska Nr. 295

Dziś, w niedzielę o godzinie 4.15 po poł. i o godz. 8.15 wieczorem po raz ostatni ciekawa i efektowna sztuka w 6 aktach Gabrjeli Zapolskiej p. t. „Kaśka Karjatyda".

Bilety do nabycia w kasie teatru.

Dźwiękowce rosyjskie
są dopiero w stanie początkowego rozwoju

Kierownik rosyjskiego „Meszrabpomu" **F. A. Misiano** udzielił następujących informacyj o stanie sztuki filmowej w Rosji Sowieckiej.

Każda z republik, wchodzących w skład Rosji Sowieckiej, koncentruje na swym terenie całą twórczość filmową, poruszającą najżywotniejsze problemy regjonalne. „Meszrapom" stoi jednak ponad temi regjonalnemi wytwórniami i zajmuje się problemami międzynarodowemi, dotyczącemi całego proletarjatu światowego.

Praca twórcza „Meszrabpomu" prowadzona jest na mniejszą skalę i ilość produkowanych przezeń filmów rocznie nie przekracza trzech tuzinów.

Obecnie „Meszragpom" nakręca pod kierownictwem reżysera Pudowkina obraz p. t. **„Przyszła wojna".** Będzie to pierwszy dźwiękowiec rosyjski, ilustrujący niebezpieczeństwa przyszłej wojny. Inne filmy tej wytwórni omawiają problem murzyński, stanowisko kobiety w państwie socjalistycznem, problem bezdomnych dzieci i t. p.

Jak wiadomo Rosja nie chciała kupować zagranicą aparatów do filmu dźwiękowego i dlatego **wprowadzenie tego nowego wynalazku nastąpiło tam ze znacznem opóźnieniem.** Ostatnio dwaj rosyjscy reżyserzy sami skonstruowali aparaty do nakręcania filmów dźwiękowych i obecnie rosjanie przystępują do fabrykacji własnych aparatów. Aparaty projekcyjne muszą być jednak sprowadzane z Niemiec lub z Ameryki.

Ilość kin dźwiękowych w Rosji jest przeto **bardzo mała, przedewszystkiem zaś brak odpowiedniego repertuaru.**

Dla zagranicy projektowane są filmy **w języku niemieckim.** W tym celu nawiązano kontakt z reżyserami niemieckimi jak np. z **Piscatorem, Pabstem, Ruthmannem i Bela Balaszem.**

Znakomita artystka węgierska
przerzuca się na dziennikarstwo

Znakomita artystka węgierska **Sari Fedak** uczy się obecnie gorliwie włoskiego języka. Artystka, znająca prócz swego języka ojczystego język niemiecki i francuski, zamierza w najbliższym czasie porzucić scenę i **poświęcić się dziennikarstwu.**

Włoskiego języka uczy się dlatego, że otrzymała polecenie od wielkiego wydawnictwa amerykańskiego przeprowadzenia wywiadu z Mussolinim.

Pani Fedak po raz ostatni wystąpi w Wiedniu, a potem w Rzymie.

Młodzież wygwizdała
sztukę p. t. „Wilhelm Tell"

W teatrze księcia - regenta w Monachjum odbyło się przed kilku dniami przedstawienie dla młodzieży szkolnej, na którem wystawiono **„Wilhelma Tella".** Po przedstawieniu na sali rozległy się gwizdy.

Jeden z artystów wystąpił przed kurtynę i oświadczył:

— „Przed chwilą gwizdał na sali jeden z uczniów. Mniejsza z tem, czy uczynił to z nieświadomości i głupoty, czy też też z powodu braku wychowania, w każdym razie zasługuje na to by go przykładnie ukarano. W naszych czasach ogólnego rozwydrzenia kładziemy szczególny nacisk na wychowanie młodzieży i na urabianie jej charakteru drogą doboru odpowiednich sztuk z klasycznego repertuaru. Za to nie należy się nam chyba podziękowanie w formie gwizdów. Sądzimy, że nauczycielstwo uczyni wszystko, co leży w jego mocy, by winnego odszukać i odpowiednio go uświadomić".

Młodzież przyjęła oświadczenie aktora głośnemi oklaskami.

Wielki romans sensacyjny.

Ilustrował St. Dobrzyński.

Napisał specjalnie dla „Expressu"

ALEKSY ORŁOW.

11)

STRESZCZENIE POCZĄTKU POWIEŚCI.

W swoim klasztorze w Pokrowsku pod Tobolskiem szalbierczy mnich Grzegorz Rasputin święci wśród orgii i bezeceństw czarną mszę. Jedna z „sióstr" Sonia rozczarowana dzikiemi scenami, jakie w klasztorze odbywały się, opuszcza potajemnie Pokrowsk.

W ślad za ukochaną ruszył na zachód Rasputin. Dziewczyna po wielu przygodach została pokojówką freiliny dworu cesarzowej rosyjskiej Aleksandry Teodorówny, Anny Wyrubowej.

Anna Wyrubowa zainteresowana przez Sonię osobą Rasputina, pragnie go poznać. Przybywa więc do salonu pani Litwinow, gdzie gromadzą się „siostry wierzące". Szaleniec z Pokrowska uczynił na freilinie dworu cesarskiego wstrząsające wrażenie. Po skończonem przyjęciu zaproponował Grzegorz Annie spotkanie na ulicy.

Tego jeszcze wieczoru stała się Wyrubowa kochanką szalbierza.

Pewnego dnia przechodziła Sonia ze swym małym synkiem (owocem jej miłości z Rasputinem) przez plac przed Pałacem Zimowym.

Z okna pałacu patrzy na baraszkującego po śniegu Griszkę cesarzowa Rosji Aleksandra Teodorówna, i myśli z rozpaczą o chorobie swego jedynaka, następcy tronu małego Aleksego.

Za poradą Anny Wyrubowej na dwór cesarski wezwany został Rasputin, którego sława jako cudotwórcy rozchodziła się szeroko po Rosji. Uzdrowienie carewicza zadecydowało o losie Grzegorza. Staje się on najważniejszą osobistością na dworze Mikołaja II.

Idąc pewnego razu do Wyrubowej spotyka po drodze Sonię i udaje się do niej.

Nawrót ich romansu skończył się rychło, ponieważ wnet przyłapuje Sonia kochanka swego na zdradzie z Anną Wyrubową. Dziewczyna opuszcza go po raz wtóry i to już na zawsze.

Zrozpaczony Rasputin szaleje. Echo jego rozwiązłego trybu życia dociera do carowej, która postanawia oddalić go z dworu. Ażeby wzmocnić swe stanowisko uknuł potworny szalbierz plan, polegający na tem, iż podczas gdy on udaje się do swego klasztoru w Pokrowsku, zbrodnicza intrygantka Wyrubowa truje powoli chorego carewicza.

Zrozpaczona chorobą synka carowa śle naglące depesze do Grzegorza. Ten jednak nie powraca.

W Pokrowsku czuł się doskonale. Znudzony intrygami dworskiemi, odpoczywa w cichej atmosferze wsi syberyjskiej. Co noc upijał się do nieprzytomności, za dnia włóczył się po wsi. Chłopów, koso nań spozierających, spraszał na wódkę i opowiadał im tam dziwy o swych petersburskich sukcesach.

Tymczasem stan cesarzewicza Aleksego staje się coraz bardziej beznadziejny aż wreszcie Anna, wzruszona rozpaczą cesarzowej, kategoryczną depeszą zażądała powrotu Grzegorza Rasputina.

Rasputin wrócił do Petersburga, gdzie „cudownie" uzdrowił cesarzewicza.

Wojna światowa nie tylko nie nadwątliła władzy Rasputina, ale przeciwnie wzmocniła jeszcze jego stanowisko na dworze cesarskim.

Jako szafarz urzędów, zausznik carowej i doradca cara Mikołaja II-go, zapragnął Grzegorz, ażeby przyjaciele z Pokrowska ujrzeli jego wywyższenie.

Sprowadza więc do Petersburga starego Kuźmicza, goszcząc go i podejmując po królewsku. Ukryty za kotarami, stary Kuźmisz przygląda się balowi dworskiemu, nie bez zdziwienia obserwując obserwując scenę, jak carowa obcałowuje brudne ręce koniokrada z jego rodzinnej wioski.

Śmierć Kuźmicza

Dwa dni później rzekł Rasputin do swego gościa:

— Dość już tu stary, napatrzyłeś się wszystkiemu dowoli. Przekonałeś się jak mnie tu szanują i kochają. Wracaj teraz do Pokrowska i opowiedz ludziskom, co to za jeden ten Grisza...

Chciałbym dla ciebie coś zrobić, ażebyś mnie dobrze wspominał. Gdybyś umiał czytać, mianowałbym cię ministrem albo gubernatorem. Gdybyś był żołnierzem, zrobiłbym cię generałem. Szkoda, że nie jesteś bodaj djakiem cerkiewnym, bo na amen zostałbyś patryarchą. A tak wiesz co ci dam? Order św. Anny, jaki otrzymują tylko gubernatorzy i książęta.

Tu klasnął w ręce...

W tej chwili wszedł do środka czekający w przedpokoju urzędnik i wygłosiwszy do oszołomionego Kuźnicza uroczyste przemówienie, przypiął mu do piersi wspaniały krzyż.

— Za miłość i wierność dla domu Romanowych, — zakończył swoją gratulację, uścisnął bezprzytomnemu chłopu rękę, ukłonił się nisko i wyszedł.

*

Tak więc wrócił Kuźmicz do ojczystej swej wioski, głosząc nietylko sławę Rasputina ale i sam promieniując chwałę swego orderu.

Odznaczenie to nie przyniosło mu zresztą wiele szczęścia. Staremu przewróciło się zupełnie we łbie. O niczem innem nie myślał, o niczem nie mówił, tylko o swym orderze. Zaczął niepoznawać starych kumów, a w rozmowie kazał się tytułować: Kuźmicz — Petrowicz, kawaler orderu świętej Anny.

Na uroczyste święto Jordanu, gdy do cerkwi pokrowskiej zjechało saniami wielu chłopów z dalekich nawet przysiółków, zjawił się Kuźmicz w nowem ubraniu, z medalem na piersi, a dumą w sercu.

Mróz był straszny, prawdziwie syberyjski, lecz stary, nie chcąc zakrywać swego odznaczenia, zostawił w domu gruby, barani kożuch, w jakim zwykle chadzał. Ostatecznie dziadowina zmarzł, jak kość i dostał tak ostrego zapalenia płuc, że w trzy dni potem był gotów...

Nie wiem, czy jest prawdą, że po śmierci człowieka nie ginie jego dusza. Lecz jeśli ci, którzy w to wierzą, nie mylą się, to dusza starego Kuźmicza nawet i po śmierci musi zażywać wieczystej radości. Albowiem na krzyżu, stojącym na grobie jego, wyryto napis, który głosi tereźnieiszości i wiekom przyszłym:

Tu leży Kuźmicz — Petrowicz
Kawaler Orderu św. Anny.

Część druga.

Jesień w Schoenbrunnie.

Stara rezydencja austrjackich cesarzy Schoenbrunn:

Jesień...

We mgle marzyły glorjetki swój marmurowy sen o paniach w białych krynolinach, o kawalerach w wiśniowych frakach: o przebrzmiałych kawalkadach i korowodach z czasów Kongresu Wiedeńskiego.

W pobliskim zwierzyńcu drzemały królewskie lwy i tygrysy, wspominając w ciepłych zagrodach słońce skończonego już lata.

Stuletni park umierał.

Gobeliny kwietnych rabatów spłowiały niby oczy starców, którzy dużo widzieli.

Ostatnie przedzimowe astry były tak wiotkie i subtelne, jak wspomnienia o „Orlęciu", księciu Reichstadtu, który umierając tu kiedyś tęsknił do sławy swego wielkiego ojca.

Ścieżki milczały. Ci, którzy wysokiemi, lśniącemi butami ze złotemi ostrogami i te, które drobnemi, atłasowemi trzewiczkami wydeptali je kiedyś — dziś spopielili się w kamiennych sarkofagach, w podziemnych kryptach kościoła OO. Kapucynów.

Czasem jeszcze niedołężnym krokiem wlókł się po nich oparty o ramię wiernej przyjaciółki, starej Katarzyny Schratt, przedostatni cesarz Austrji, Franciszek Józef I.

Na zgrzybiałego starca, na opustoszałe dróżki, na wypełzłą murawę padały ostatnie zżółkłe i zasuszone liście, pachnąc śmiercią i melancholją.

I wszystko było zasypianiem, rozkładem i gniciem.

*

Zasypianiem, rozkładem i gniciem była już cała monarchja austrjacko-węgierska.

Tron potomków Rudolfa Habsburga zbutwiał.

Kajdany, w jakie zakuto narody słowiańskie, zaczęły niepostrzeżenie kruszyć się. Polacy, Czesi, Słowacy, Słoweńcy, Horwaci i Kroaci — głośno poczęli upominać się o swoje prawa, a wojna światowa ożywiła ich nadzieje. Tem więcej, że sytuacja na licznych frontach bojowych przedstawiała się nienajlepiej.

Na północnym wschodzie dotarli Rosjanie jednem skrzydłem aż pod Gorlice, drugiem — przeforsowując rozpaczliwie bronione przełęcze karpackie: jeszcze jeden nieco silniejszy nacisk a runą na nizinę węgierską, podczas gdy inna armja rosyjska przez Morawy, ruszy ku Wiedniowi... W stolicy Habsburgów lekka panika. Poczciwi wiedeńczycy, odłożywszy na chwilę ręczne harmonje i bomby piwa, ruszyli z łopatami w ręku budować szańce dokoła Wiednia, miasta walców i pięknych dziewcząt.

Na południu Serbowie, mimo przeważających sił austrjackich, bronili się po bohatersku, jak Spartanie w Termopilach.

Bardzo wiele obiecywano sobie po ofenzywie Niemiec na Paryż, ale akcja Niemców załamała się nad rzeką Marną; zdobycie Paryża stało się więcej, niż problematyczne.

Polityka Włochów stawała się co raz bardziej niejasna. Narazie głosili wprawdzie ścisłą neutralność, niemniej w północnej Lombardji zaczęli gromadzić masy piechoty i artylerji, i fortyfikować niebotyczne grzbiety Alp, — co nie wróżyło zgoła nic dobrego.

— Tak, moi panowie — kończył sprawozdanie swoje szef sztabu generalnego Konrad von Hoetzendorff — sytuacja jest naprawdę ciężka...

Obecni członkowie wielkiej rady wojennej: kilku arcyksiążąt z Fryderykiem na czele, kilku generałów, ministrów i wyższych oficerów sztabowych, pochylili głowy.

Tylko stary cesarz Franciszek Józef I siedział nieruchomo i zagasłemi oczyma spoglądał na jesień schoenbrunskiego parku...

— Tak, moi panowie — powtórzył szef sztabu generalnego — sytuacja jest nader opłakana. Ale nie rozpaczliwa. Należy ufać, że rozmach ofenzywy rosyjskiej rychło się załamie. Słowianie to żołnierz dobry w natarciu, ale brak im naszej germańskiej wytrwałości. Nadchodząca zima rychło przemieni wojnę ruchomą na pozycyjną. Wierzę mocno, że przez okres zimowy skruszy się jurność żołnierza rosyjskiego i skoro z wiosną przejdziemy do ofenzywy z kolei my spotkamy już tylko bardzo słaby opór. Jeden jest tylko warunek naszego powodzenia. Zimę tę musimy użyć odpowiednio na przeprowadzenie w Rosji roboty destrukcyjnej, w czem walnie nam dopomoże istniejąca w Petersburgu silna grupa rosyjskich Niemców, grających niemałą rolę w rządach u naszych nieprzyjaciół. Toć wiadomo, że znaczny procent generałów rosyjskich to Niemcy, a i sama carowa, żona Mikołaja II, pamięta dobrze, że ojczyzną jej nie jest Kreml, ale Hessja. Jak nam wiadomo, rząd niemiecki, a przedewszystkiem szef ich wywiadu tajnego pan Steinhauer, nawiązali już ściślejszą łączność z ową grupą. Nasi sojusznicy z Berlina nie żałują pieniędzy na akcję szpiegowską i kaptowanie sobie nowych sojuszników. A o Rosji spółczesnej możnaby powiedzieć to samo, co powiedział kiedyś Jugurta o Rzymie: sprzedajna Rosja, możnaby cię całą nabyć, gdyby się tylko znalazł kupiec z odpowiednim worem złota.

— Mam to obszerne relacje o dotychczasowem działaniu wywiadu niemieckiego. Wynika z nich, że sprzymierzeńcy nasi rozpoczęli systematyczną akcję nietylko w celu wyławiania planów strategicznych rosyjskiego sztabu generalnego, lecz również i przy pomocy oddanych sobie ludzi paraliżowania normalnego zaaprowizowania i dostawy amunicji dla walczących na froncie żołnierzy rosyjskich, a dalej by wywoływać fermenty polityczne w pewnych partjach, prowokować strajki w fabrykach sprzętu wojennego, niszczyć mosty kolejowe i t. d.

— Przy takiej taktyce możemy liczyć łatwo na rychłe zdenerwowanie armji przeciwników, co ułatwi nam kiedyś uzyskanie ostatecznego zwycięstwa.

— Obowiązkiem naszym jest poparcie tej nad wyraz pożytecznej akcji Berlina... A zatem, moi panowie, proponuję, ażeby... ....

Tu generał von Hoetzendorff począł się rozwodzić szeroko o konieczności wzmocnienia pracy dywersyjnej w Rosji, a obecni słuchali go z napięciem i w milczeniu. Milczenia swego nie przerwali i potem, gdy szef sztabu, — skończył swoje wywody i patrząc w stronę starego cesarza czekali na jego zdanie.

Władca 50-miljonowego państwa, Jego Cesarsko - Królewsko - Apostolska Mość Franciszek Józef I ocknął się ze starczej zadumy. Zrozumiał, że na pożegnanie trzeba coś powiedzieć tym panom, którzy zebrali się na decydujące obrady. Ciężko podniósł się z fotelu i skinął im przyjaźnie ręką.

I zwolna, stukając laską, powlókł się w stronę drzwi.

W kornym ukłonie zgięły się przed nim plecy dworaków.

Jesienne liście spadały z drzew w prastarym parku schenbrunnskim.

(Dalszy ciąg jutro).

„CASINO"

Dziś poraz ostatni!

„SKĄD NIEMA POWROTU"

Wstrząsający dramat erotyczny wg. powieści Kischa.

Tragedja kobiety shańbionej — Ostatnie godziny skazańca !... kobiety

Początek o godz. 4.30 — W soboty i niedziele poranki od godz. 12-ej po cenach **75 gr. i zł. 1.**

DLACZEGO

wszyscy **kupują radjo-Aparaty lampowe i DETEKTOROWE na St. „RASZYN"** oraz **słuchawki, kryształy** i wszelki radjowy sprzęt

TYLKO w firmie **„ELEKTROS-RADJO"** 28 Cegielniana 28, tel. 156-59

Reperacja i magnesowanie słuchawek i głośników.

Dlatego! iż jest to jedyne najtańsze źródło zakupu w Łodzi

Czy małżeństwo mieszane może być szczęśliwe?

Problemat ten rozstrzyga film E. A. DUPONTA

„Dwa obce światy"

już wkrótce w dźwiękowym

Grand-Kinie

Film nagrodzony złotym medalem!
Dzieło najwyższej doskonałości technicznej!
reżyserji genjalnego

E. A. Duponta

„ATLANTIC"

Następny dźwiękowy przebój **„LUNY".**

Rozkosze i światła noce bez snu

W najwspanialszem arcydziele dźwiękowem p. t.

POD DACHAMI PARYŻA

Wkrótce w kinie

Dr. med.

J. POLAK

Choroby wewnętrzne i Allergiczne.
astma, pokrzywka, artretyzm, reumatyzm.)

Ul. 6-go Sierpnia 22 front I piętro

Tel. 164-21. — Przyjmuje w dni powszednie od godziny 6-ej do 7-ej, — w niedziele i święta od godz. 11-ej do 12-ej

DOKTÓR

H. Wołkowyski

przeprowadził się na ul. **CEGIELNIANĄ Nr. 36** telefon 216-90

Specjalista chorób skórnych i wenerycznych. Elektroterapja Leczenie lampą kwarcową.

Przyjmuje od g. 8-2 przed p. i od 5-9 w. w niedziele i święta od godz. 9—1
Dla pań oddzielna poczekalnia.

Dr. med.

St. BIBERGAL

Moniuszki 11 telefon 63-22.

powrócił.

Choroby skórne weneryczne elektroterapja.

Przyjmuje od 8—12 od 5—8 wiecz. w niedz. i święta od 10—12

Energji i otuchy dodaje KAWA EWIG.

Tragik rosyjski

INKISZYNOW

wkrótce w filmie

„ŻÓŁTOLICY KAPITAN"

„CASINO"

Doktór

Klinger

Spec. chor. wenerycznych, skórnych i włosów.

Andrzeja 2. Tel. 132-28

Przyjmuje od 9—11 i 5—8.
w niedziele i święta od 10—12
Od 1-2 w Lecznicy. Piotrkowska 62

Dr. med.

NEUMARK

Choroby skórne weneryczne, leczenie diatermią, diatermokoagulacją oraz lampą kwarc. **MONIUSZKI 5 tel. 170—50.**

Przyjmuje od 11 do 1 pp. i od 5—8 w niedzielę od 11 do 1 po poł.

Dr. med.

REICHER

Specjalista chorób skórnych i wenerycznych.

Leczenie diatermią. Elektroterapja

Południowa 28 — tel. 201-93

Od 8—11 rano i od 5—9 wiecz.
W niedziele od 9—1. pp.
Dla niezamożnych **ceny lecznic.**

Dr. med.

J. NADEL

akuszerja i choroby kobiece

Pomorska 7, tel. 127-84.

Godz. przyjęć od 3—5 po poł.

ZOSIA i MARYSIA

b. pracownice zakładów fryzjerskich: Piotrkowska 25 i Pomorska 3, komunikują swej Sz. Klijenteli, że z dniem 25 b. m.

pracują u SIEBIE prywatnie, SIENKIEWICZA 13, prawa oficyna parter m. 10.

Dr.

S. Lewkowicz

Chor. skórne weneryczne i płciowe
Konstantynowska 12
Tel. 1 55-52
Przymiuje od 9—1 do 6—8 Dla pań od 4—5.
Dla niezamożnych CENY LECZNIC

Doktór Sołowiejczyk

Specjalista chorób skórnych i wenerycznych

Badanie krwi i wydzielin

Piotrkowska 99 tel. 141-92

przyjm. od 3—6 po poł. i od 8—9 wiecz
w niedziele i święta od 11—2.

Dr. med.

Łagunowski

Powrócił.

specjalista chorób skórnych, wenerycznych i moczopłciowych

Piotrkowska 70 (róg Traugutta) Tel. 181-83

Przyjmuje od 8.30 do 10.30 rano, od 1 do 2.30 pp., od 6 do 8.30 w., w niedziele i święta od 10—1-ej. Oddzielna poczekalnia dla pań

2 LUSTRA trema 1 1 ze stolikiem nio sprzedam ul. 11-go Listopada II piętro, m. 14.

SAMOCHÓD marki Peugeot, karet do sprzedania za bezcen, byle s tówka. Wiadomość: Matejki 7.

WYTWÓRNIA krawatów, Traugutta uruchomiła specjalny dział repera czyszczenia i odświeżania krawatów Tel. 180-71.

WIELKA wyprzedaż otoman, tapczanów, kozetek, krzeseł, oraz okazyjnie otomana używana w zakładzie tapicerskim Z. Gabały, Główna 11. 25

JAKIM SPOSOBEM zdobyć powodzenie w towarzystwie? Jak umieć się wyróżnić i osiągnąć powodzenie w życiu? Bezpłatną broszurę wyjaśniającą wysyła: Warszawa, skrzynka pocztowa 527. 25

BIŻUTERJA, zegarki na raty po cenach gotówkowych „Preciosa", Piotrkowska 123, w podw. 2

SKLEP i pokój do wynajęcia od zara Wiadomość: Kopernika Nr. 44 u Zylberglajt. 2

OBIADY gospodarskie smaczne po cenach zniżonych ul. Skwerowa 18 I. p I piętro. 25

CHIROMANTKA Fizjognomistka przepowiada z kart, ręki, twarzy, fotografji Pomorska 35. 25

POTRZEBNY podreczny na meska pasową robotę, Tokarzewskiego 35, m. Bałuty. 25

POKÓJ umeblowany wynajme solidnej osobie. Piotrkowska 114, m. 8 3—6. 25

JĘZYKA polskiego i rachunkowości szybko wyucza rutynowany nauczyciel. Starszych specjalna skrócona metodą. Aleja I Maja 5, m. 7 front, III piętro. 25

UWAGA! Wypożyczam garderobę meską, ślubną i balową, 6-go Sierpnia 20, sklep galanteryjny.

ZŁOTY — lekcja (dla niezamożnych) francuskiego, angielskiego, niemieckiego, hiszpańskiego, udzielają rutyniści. Wschodnia 64, m. 18. 18

MANICURE wykwintny 80 gr Piotrkowska Nr 60 u fryzjera w podwórzu.

AKUSZERKA Kasy chorych i prywat na M. Kaliska, Kościelna 5, przyjmuje zamówienia, porady bezpłatnie od 2-ej do 4-ej. Tel. 123-72 26

Komunikacja autobusowa

Łódź—Piotrków

Autobusy na powyższej linji odchodzą do Piotrkowa o każdej pełnej godzinie począwszy od 8 rano do 20 wieczór z Dworca Południowego przy ul. Wólczańskiej Nr. 232. dojazd tramwajem 14. Czas przejazdu 1 godz. 30 min.

JEŻELI CI BRAK ENERGJI, RÓWNOWAGI, jeżeli cierpisz moralnie, potrzebujesz dobrej rady, napisz natychmiast imię, rok, miesiąc urodzenia, określę Twój charakter, zdolności, przeznaczenie bezpłatnie (75 gr. znaczki pocztowe na przesyłkę załączyć). Analiza szczegółowa horoskop, odpowiedzi słynnego medjum Evigny - Rara kosztuje zł. 3. — Przyjęcia osobiste cały dzień.

Warszawa, Psycho-Grafolog Szyller - Szkolnik. Nowowiejska 32.

KINO-TEATR

„SŁOŃCE"

Napiórkowskiego 28

Dziś i dni następnych.

Wspaniały dramat p. t.

RAMONA

(BIAŁY ORZEŁ)

W rolach głównych:
DOLORES del RIO i WARNER BAXTER.

Do obrazu zaangażowany został znakomity tenor, p.

ZYGMUNT ULLAS,

który odśpiewa najznakom. pieśni.

Następny program **Miasto Cudów**

W niedziele i święta od godz 3-ej gra cała orkiestra. Początek w dni powszednie o 5 pp., w soboty o 3, w niedziele o 1-ej.

Dr.

HUGO GOLDBLATT

CHOROBY OCZU
PIOTRKOWSKA № 17,
TEL. № 132-90
godziny przyjęć 10—12 i 5—7
rano od 8—10 po cenach lecznic

Tylko

KURSY KIEROWCÓW SAMOCHODOWYCH

pol. Y.M.C.A.

Łódź, Al. Kościuszki 68, tel. 122-90

są w stanie wyszkolić Cię na dobrego fachowca, przy opłacie zł. 130.— za całkowity kurs Nieograniczona ilość jazd Zajęcia praktyczne we własnych warsztatach reparacyjnych. Garaże.

Pierwsza Mechaniczna Łódzka Wytwórnia

Listew i Ram owalnych do Obrazów i Luster

E. SZMUDE i S-ka

W ŁODZI, Wólczańska 109.
poleca własnego wyrobu najnowszych wzorów LISTWY I RAMY owalne. — — Hurt — Detal.

Primeros

PREZERWATYWY

NA KARNAWAŁ

Pod kolor sukni farbujemy wszelkie obuwie, również na złoto i srebro oraz odświeżamy lakierki. Ponadto wszelkie wyroby skórzane, jak: torebki, teki, kurtki i palta wyplowiałe, matowe i poniszczone śniegowcee odnawiamy tanim kosztem. Reperacja obuwia i śniegowców na miejscu.

Mechaniczna Farbiarnia „JEDYNA", Piotrkowska 106, tel. 184-50.

Sp. z ogr. odp.

przyjmie kilka wymownych Pań dla lekkiego podróżowania. Wysoki dochód zapewniony. Dla uzdolnionych awans i posada na stałe Zgłoszenia Poniedziałek i wtorek od 10—12 i 3—5. Łódź, Cegielniana 40 I piętro.

„Czystość",

Piotrkowska 44, telefon 167-45

przyjmuje cyklinowanie, drutowanie, froterowanie oraz sprzątanie biur, pokoi. **Czyszczenie szyb.**

Dr. med.

Niewiażski

powrócił

specjalista chorób skórnych wenerycznych i moczopłciowych

ul. Andrzeja 5

Tel. 159-40

Przyjmuje od 8—11 od 5—9, w niedziele i święta od 9—1 Oddzielna poczekalnia dla pań

Dr. med.

Haltrecht

Chor. skórne weneryczne

Piotrkowska 10

Przyjmuje 8—9 i 8—9 wiecz.
W niedziele i święta 9—1.

Pończochy jedwabne

i inne, suknie trikotinowe i t. p.

przyjmuje do reperacji.

ul. 6-go Sierpnia 76, III piętro

Tanio, bo w prywatnem mieszkaniu.

Delegaci klubów ligowych

Lista delegatów poszczególnych klubów do Ligi PZPN-u przedstawia się następująco: Wojakowski (Cracovia), Zakrzewski (Wisła), Dorda (Warta), Eysmont (Garbarnia), Kupczyk (Warszawianka), Śliwiński (Polonja), Piasecki (Legja), Grzymirski (Pogoń), Werszner (Czarni), Skwarczyński (ŁKS), Budranowski (Lechja) i Wydrych (Ruch).

Referaty kobiece przy związkach sportowych

Przy szeregu związków sportowych istnieją referaty kobiece, na czele których stoją: Polski Zw. Lekkoatletyczny p. Małobędzka, Polski Zw. Gier Sportowych — p. Niedzińska, hazena — p. Prażmowska, koszykówka — p. Chrupczałowska, Polski Zw. Łuczniczy — p. Kurłowska-Spychajowa, Polski Zw. Łyżwiarski — p. Brandtówna, Polski Zw. Tow. Wioślarskich — p. Kożuchowska, Polski Zw. Narciarski — p. Muszałówna, Polski Zw. Szermierczy — p. Laskowska, Polski Zw. Pływacki — p. Kurnacka. W skład międzyzwiązkowego komitetu porozumiewawczego wchodzą: pp. Muszałówna, Prażmowska i Chrupczałowska.

Niedomagania obozu hokejowego w Katowicach

Nasi reprezentanci są niedostatecznie przygotowani do mistrzostw

Katowice, 24 stycznia.

Instruktorski kurs hokejowy na sztucznym torze w Katowicach został już formalnie zakończony. W poniedziałek grupa hokeistów (nieznaczna) uda się do Krynicy, by na miejscu przygotowywać się dalej do mistrzostw świata. Ze strony kierowników tego kursu jak i samych zawodników słyszy się coraz częściej głosy, że cel naszych władz hokejowych nie został osiągnięty i sama myśl urządzenia jednocześnie kursu instruktorskiego oraz obozu treningowego dla naszych wybrańców hokejowych w zasadzie dość dobra napotkała na szereg trudności, które uniemożliwiły wykonanie wszystkich zamierzeń i planów.

Przedewszystkiem okazało się, niewygodnie jednoczesne urządzenie obozu treningowego i kursu instruktorskiego. W treningach naszych reprezentantów hokejowych nie brali udziału wszyscy hokeiści. Kowalski jak wiadomo jeszcze się nie „przeprosił" i wogóle nie skorzystał z rad i wskazówek trenera Tarlowa. Reszta zawodników nauczyła się bardzo mało, gdyż trener przybył do Katowic ze znacznym opóźnieniem i nie zdążył się nawet należycie rozejrzeć w materjale. Trener zmuszony był zwrócić baczniejszą uwagę na tych zawodników, którzy brani byli w rachubę przy układaniu reprezentacji Polski. Reszta zawodników zgrupowana w tak zwanym kursie instruktorskim nie zdążyła jeszcze skorzystać ze wskazówek trenera, a tu wobec olbrzymich kosztów utrzymania kursu i skoszarowania ludzi trzeba było dążyć do jaknajszybszego zakończenia kursu i przeprowadzenia egzaminów.

Egzamin dla instruktorów został rzeczywiście przeprowadzony i jak się okazało komisja egzaminacyjna nie była w stanie wydać ani jednego dyplomu gdyż stwierdziła niedostateczne przygotowanie uczestników kursu. Charakterystyczne, że sami uczestnicy kursu zbagatelizowali sobie egzamin, większość ich rozjechała się i do egzaminu stanęło zaledwie ośmiu zawodników.

Rzecz zrozumiała, że cel kursu — do starczenie poszczególnym okręgom wyszkolonych instruktorów — nie został osiągnięty.

Zawodnicy bagatelizowali sobie kurs skarżąc się na marny wikt i na niemożność korzystania w chwilach wolnych ze ślizgawki. Dyrekcja sztucznego toru łyżwiarskiego przeznaczyła bowiem ślizgawkę dla uczestników kursu jedynie w godzinach od 8—10 i 21—22. Niestety co lepiej szła praca na obozie treningowym, lecz jak już zaznaczyliśmy i tu cel nie został należycie osiągnięty. Nasi reprezentanci w porównaniu z innemi drużynami zagranicznemi rozegrali zbyt małą ilość spotkań i to przeważnie z zespołami mało zaawansowanemi. Obecnie dzieli nas już zbyt krótki okres czasu od mistrzostw hokejowych, by móc czas ten należycie wykorzystać. Stajemy więc do turnieju o mistrzostwo świata niezupełnie przygotowani, jedynakowoż lepiej aniżeli w latach poprzednich. Miejmy więc nadzieję, że nasi reprezentanci wywalczą Polsce należne jej miejsce na mistrzostwach hokejowych. *K. P.*

Międzynarodowy kongres

hokejowy w Krynicy

Jak już donosiliśmy rozpocznie się w Krynicy w dniu 31 bm. kongres Międzynarodowego Związku Hokeja na Lodzie. Na kongresie tym mają zapaść bardzo doniosłe uchwały zmieniające częściowo przepisy hokejowe. Przedewszystkiem chce Związek wprowadzić w grach o mistrzostwo Europy i świata zmianę miejsc w trzeciej tercji po 7 i pół minutowej grze. Następnie wpłynął wniosek, by można było drużynę trzema graczami rezerwowemi a nie dwoma. Pozatem kongres załatwi cały szereg spraw natury formalnej.

Dziś mecz bokserski

Warta — I. K. P. o drużynowe mistrzostwo Polski

Zwolennicy sportu pięściarskiego przeżywać będą dzisiaj sporo emocji.

W sali Filharmonji odbędzie się od dawna zapowiedziane spotkanie bokserskie o drużynowe mistrzostwo Polski między mistrzem Polski Wartą poznańską a mistrzem Łodzi drużyną IKP.

Zespół Warty, który należy dziś do czołowych drużyn bokserskich w Europie i poszczycić się może takiemi sukcesami jak zwycięstwa nad mistrzem Danji drużyną Aarhus oraz mistrzem Węgier Ferencvarosi Torna Club, przybywa do Łodzi w swym najsilniejszym składzie. Zestawienie par przedstawia się następująco: w. musza: Wolniakowski (W)-Pawlak (IKP), w. kogucia: Forlański (W)—Spondenkiewicz (IKP), w. piórkowa: Warecki (W)—Zieliński (IKP), w. lekka: Anioła (W)—Banasiak (IKP), w. półśrednia: Arski (W)—Garncarek (IKP), w. średnia: Majchrzycki (W) — Stahl (IKP), w. półciężka: Wiśniewski (W) — Łompieś (IKP), w. ciężka: Wiśniewski (W) — Konarzewski (IKP). Sędziować będzie w ringu p. Sadlowski z Kr. Huty. Punktowi p. Ermanowicz (Poznań) i Landeck (Łódź). Mierzący czas: pp. Taflowicz i Kordasz.

Z pobytu Manitoby w Europie

Dr. Watson znów u szczytu formy

Gdy słynny hokeista kanadyjski dr. Watson przybył do Europy przed kilku laty i wstąpił do Wiener Eislaufverein stanowił istną sensację i przewyższał wszystkich najlepszych hokeistów europejskich o kilka klas.

W następnych latach grał on również doskonale, lecz nie był już w tak wyśmienitej formie.

Obecnie jednak, gdy dr. Watson zasilił ponownie swoją macierzystą drużynę Manitoba wrócił do swej dawnej formy zmienił się nie do poznania i znów odnosi tryumfy na taflach hokejowych Europy.

*

Kanadyjczycy oszałamiają przedewszystkiem przeciwnika pięknym dribblingiem oraz do perfekcji doprowadzoną grą kombinacyjną. Kombinacje następują szybko, niemal błyskawicznie.

Strzał oddany na bramkę przeprowadzony jest jednak z rozmysłem i zazwyczaj jest bardzo celny.

*

Manitoba nie jest najlepszym zespołem kanadyjskim. Dotychczas bawiły w Europie znacznie silniejsze drużyny hokejowe Kanady jak: kanadyjski team olimpijski 1928 (Trottier u. Co.), Victoria Montreal 1927, Toronto — 1930. W ostatnich kilku latach europejczycy poczynili daleko idące postępy, dlatego nie należy dziwić się, że Manitoba nie osiąga już tak rewelacyjnych wyników, jak jej poprzednicy.

Dookoła mistrzostw krynickich

Zbiorowe wycieczki na mistrzostwa świata

Polskie radio nadawać będzie codziennie w czasie mistrzostw świata w hokeju komunikaty z Krynicy o godz. 23.45 w językach polskim, niemieckim, angielskim i francuskim. W dniu 5.II o godz. 21.45 jeden z wybitnych polskich literatów wygłosi odczyt na temat turnieju hokejowego. W dniach 6, 7 i 8.II będzie transmitowana codziennie część jednego z ciekawszych meczów. Na zakończenie turnieju 8.II o godz. 21.45 wygłoszony zostanie referat obejmujący całość turnieju.

Orbis organizuje wycieczki ze wszystkich miejscowości Polski w cenie zł. 128 bez biletu kolejowego. Towarzystwa sportowe korzystają ze zniżki 50 proc. przy ilości 10 osób. W sprawie zniżek kolejowych zgłoszenia przyjmuje Orbis do dnia 26 bm.

Drużyna Szwajcarji ma jednak, według pogłosek prasy zagranicznej przyjechać do Krynicy. W skład jej weszliby: Eberle, FFumzler, Rudolf, Mai, Geromini, Penchi, Toriani R. i C. Spengler

Pan Prezydent Rzeczypospolitej przybędzie do Krynicy 6.II i obecny będzie na meczach finałowych.

Francja wystawia do Krynicy następujący zespół: Lefebure, Grunwald, Delassalle, Hassler, Quaglia, Simond, Charlet, Couvert.

Skład drużyny polskiej ustalony będzie, jak się w ostatniej chwili dowiadujemy, dopiero w dniach 25 lub 26 bm.

Kanadyjska drużyna Manitoba pokonała team komb. Pragi, wzmocniony Watsonem, 2:1.

Dzisiejszy turniej

ping-pongowy z udziałem AZS-u

Jak już donosiliśmy odbędzie się w dniu dzisiejszym turniej ping-pongowy z udziałem AZS-u warszawskiego.

Program turnieju przedstawia się następująco: godz. 15-ta: mecz drużyn kobiecych Kadimah—Hakoah, godz. 16-ta Hasmonea—AZS, godz. 17.ta Kadimah-AZS. Drużyna AZS-u warszawskiego wystąpi w następującym składzie: *Galkowski, Kozlowski, Malciurzyński, Plejewski i Siemiaszko.*

Turniej odbędzie się w sali przy ulicy Piramowicza 3.

Dalszy ciąg walnego

zebrania ŁOZGS-u

W dniu dzisiejszym odbędzie się w lokalu Hakoahu dalszy ciąg walnego zebrania ŁOZGS-u. Na zebraniu tym przeprowadzone zostaną wybory nowych władz. Początek walnego zgromadzenia o godz. 16-ej popoł.

P.T.S. Bieg nie będzie rozwiązane

P.T.S. Bieg komunikuje nam, że sekcja piłki nożnej tego klubu nie będzie rozwiązana. Zarząd klubu nosi się jedynie z zamiarem przeprowadzenia gruntownej reorganizacji sekcji footbalowej, przyczem szereg piłkarzy otrzyma zwolnienie z klubu.

Zawody hippiczne w Zakopanem

W Zakopanem rozpoczęły się w dniu wczorajszym zawody hippiczne, które potrwają do dnia 3 lutego. Na program zawodów składają się między innemi biegi skijöringowe.

Petkiewiczowi

zmnieiszono dyskwalifikację

Na onegdajszem posiedzeniu Zarządu PZLA postanowiono skrócić dyskwalifikację nałożoną we wrześniu przez zarząd na Petkiewicza o 3 miesiące, wobec czego termin dyskwalifikacji skończy się 18 lutego.

Trzeci występ

kanadyjczyków we Wiedniu

Trzeci występ kanadyjczyków we Wiedniu osiągnął całkowicie cel propagandowy. Kanadyjczycy chcieli zademonstrować grę dwóch równych zespołów i dlatego podzielili się na dwa teamy, które uzupełnione zostały najlepszymi hokeistami Wiednia.

Gra była niezwykle żywa, interesująca i znacznie ciekawsza aniżeli dnia poprzedniego. Team B w której grał dr. Watson odniósł nieznaczne zwycięstwo w stosunku 4:3.

W pierwszej tercji team A zdobywa dwie bramki przez Morrisa w 4-ej i Pidcocka w 11 minucie. Druga tercja należy do teamu A, który zdobywa jedyną bramkę przez d-ra Watsona. W trzeciej tercji gra jest niezwykle ostra.

Göbel zdobywa trzecią bramkę dla teamu A, lecz niebawem rewanżuje się dr. Watson, który zdobywa dwie bramki w6 i 10 minucie.

Na dwie minuty przed końcem zawodów wiedeńczyk Dietrichstein, który grał w teamie B zdobywa zwycięską bramkę.

Mecz piłkarski

Polska—Czechosłowacja

Międzynarodowy mecz piłkarski Polska—Czechosłowacja został już definitywnie zakontraktowany przez PZPN na dzień 14 czerwca w Warszawie. Czesi zobowiązali się, że przyślą do Polski zawodową drużynę.

Wystawa malarstwa japońskiego w Berlinie

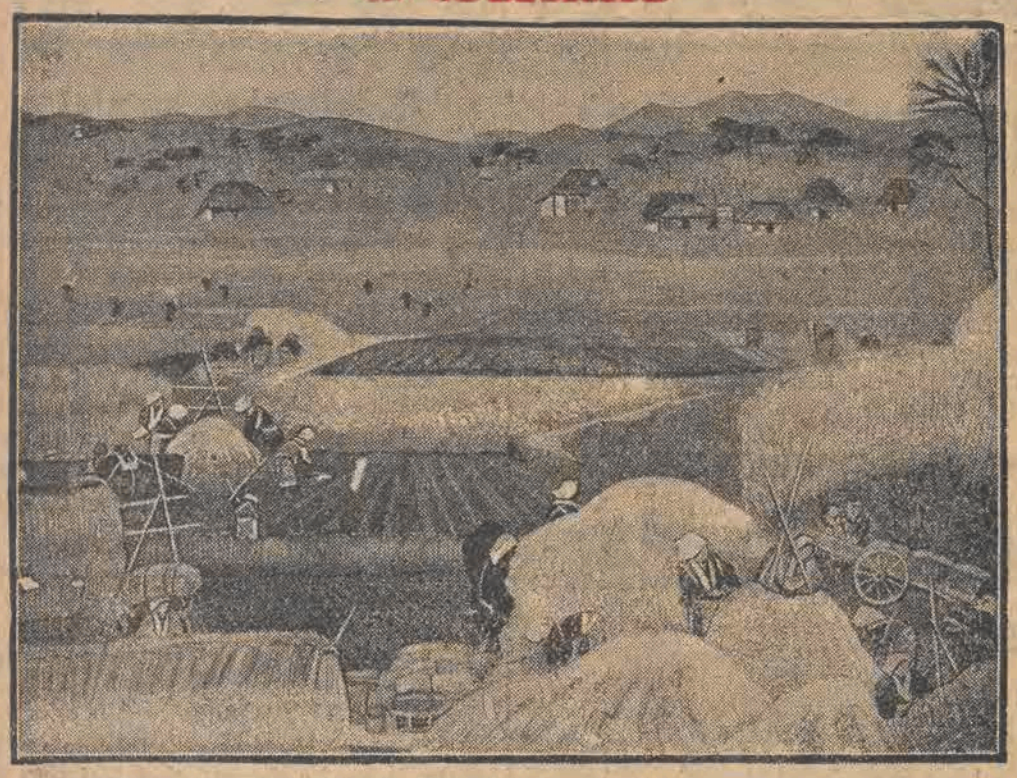

W Berlinie, w pruskiej akademji umiejętności, urządzono wystawę spółczesnego malarstwa japońskiego. Ilustracja nasza przedstawia obraz „Żniwa", słynnego mlarza japońskiego Getsujo, który zwraca na siebie na wystawie powszechną uwagę.

San-Remo wolnem miastem?

Według depesz z Riviery, San-Remo pragnie w najkrótszym czasie oderwać się na niezależne wolne miasto, pozo- się na niezoleżne wolno miasto, pozostające tylko w unji z dotychczasową swą ojczyzną, Włochami.

Wielka rewja wojsk w Monachjum

Z okazji rocznicy ugruntowania Rzeszy niemieckiej w Monachjum odbyła się wielka rewja wojskowa, w której wzięły udział oddziały miejscowe oraz przybyłe z innych miast Niemiec.

70-lecie telefonu

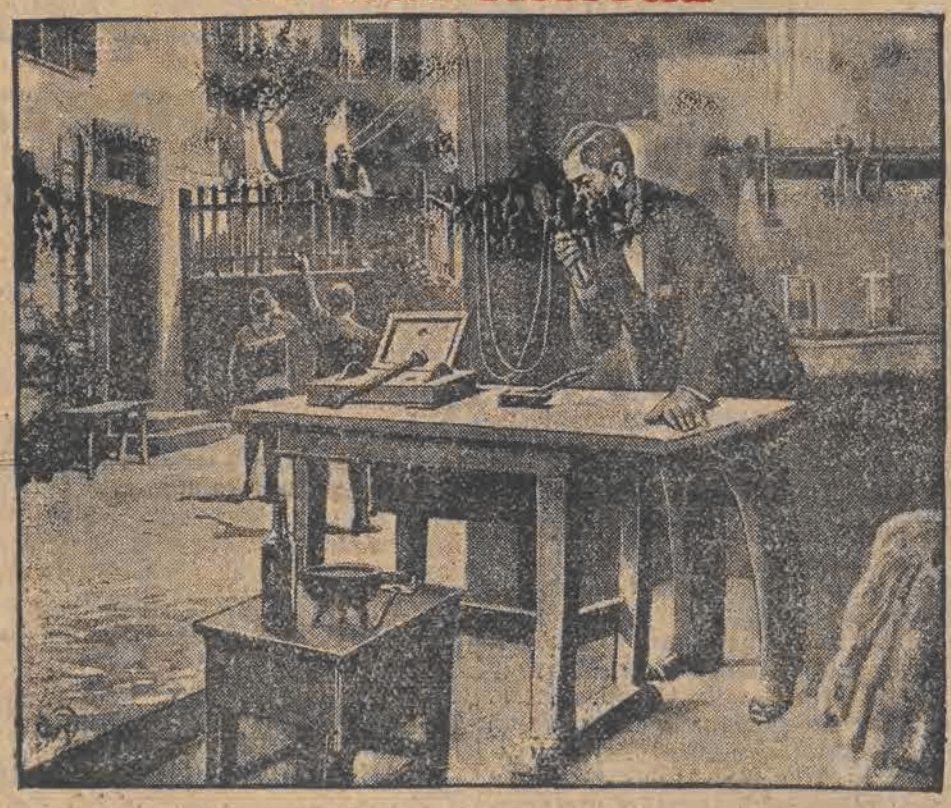

W roku 1861, znany ówczesny konstruktor Filip Reis zbudował pierwszy prymitywny aparat telefoniczny, który później, ulepszony, zyskał sobie tak wielką popularność na całym świecie.

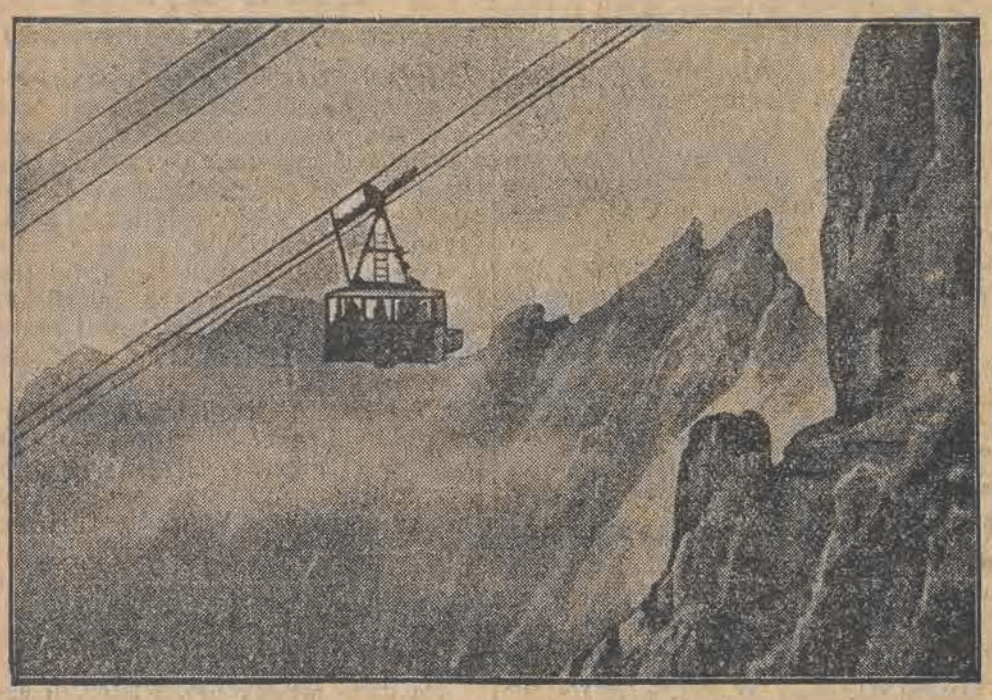

Najtrudniejszym odcinkiem drogi kolejki powietrznej w Alpach szwajcarskiech jest przestrzeń pomiędzy ostanią stacją, a wierzchołkiem gór, znajdującym się na wysokości 2964 metrów. Odważni podróżni mają wiele emocji przy przebywaniu tej przestrzeni.

4000-konna łódź motorowa „Miss England II" na której poniósł śmierć rekordzista samochodowy major Henryk Segrave została zremontowana w zakładach Rolls-Royce'a. Obecnie próbę pobicia na niej rekordu szybkości przedsięweźmie znany angielski automobilista Kay Don.

Redakcja i Administracja: Łódź, Piotrkowska 49. Tel. Administracji: 122-14. Tel. Redakcji: 127-24, 136-43, 136-44, 189-00, 180-80. Konto P. K. O. „Wydawnictwo Republika" Nr. 68.11

Oddziały: KRAKÓW: ul. Pijarska 4, tel. 165-00. KATOWICE: Biuro dzienników „Haga" Wincenty Szczepaniak, ul Piastowska 9, tel. 7.17. SOSNOWIEC: Biuro dzienników Józef Hlawski ul. 3-go maja Nr. 23. BĘDZIN. Biuro dzienników J. Hlawski, Malachowskiego 1. DĄBROWA GÓRNICZA: Biuro dzienników J. Hlawski, 3-go maja Nr. 4 ZAKOPANE: Walerjan Joniec Krupówki 30. GDYNIA: Pension „Victoria Regia", tel. 19-02

Prenumerata: Z kosztami przesyłki pocztowej zł. 3 gr. 50 miesięcznie

Ogłoszenia: W tekście 50 gr. za wiersz milimetrowy (na stronie 4 szpalty) nekrologi 40 gr. za wiersz milim. Drobne: za słowo 15 groszy najmniejsze zł. 1.50. Poszukiwanie pracy: za słowo 10 groszy, najmniejsze zł. 1.20.

Wydawca i druk.: Wydawnictwo „Republika" sp. z ogr. odp. Łódź, Piotrkowska 49 Redaktor odpowiedzialny: Jan Grobelniak.